

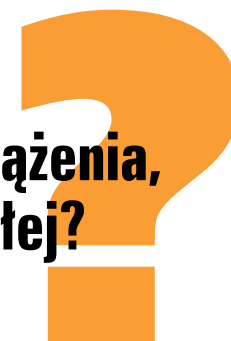


## QVO VADIS KGHM?



- Spadek rentowności produkcji
- Zadłużenie spółki sięgające poziomu 7 mld złotych
- Zagraniczne inwestycje bez szans na zwrot kapitału
- Podatek od kopalin wciąż obowiązuje
- Wielka wtopa przy realizacji programu modernizacji pirometalurgii w głogowskiej hucie
- Ogromne kłopoty przy drażeniu szybu do obszaru wydobywczego Głogów Głęboki
- Setki milionów złotych wydawane bez sensu na bezwartościowe analizy i opracowania
- Szukanie oszczędności w kieszeniach pracowników
- Coraz gorsza kondycja finansowa spółek Grupy Kapitałowej

**Dokąd zmierza Polska Miedź?  
Czy wytrzyma tak znaczne obciążenia,  
czy też jest już na równi pochyłej?**



Przeczytaj rozmowę z przewodniczącym ZZPPM Ryszardem Zbrzyznym, artykuł o nieudanej inwestycji KGHM w Kanadzie oraz felieton przewodniczącej ZZPPM INOVA Bożeny Tabiś.

## ***Istotny wzrost wynagrodzeń ludzi Polskiej Miedzi, poprawa bezpieczeństwa pracy i wprowadzenie w spółkach grupy kapitałowej Pracowniczego Programu Emerytalnego – to najważniejsze zadania dla liderów ZZPPM w 2018 roku.***



### Rozmowa z przewodniczącym ZZPPM Ryszardem Zbrzyznym

**Awarie nowych i kosztownych instalacji w Hucie Miedzi Głogów, ograniczenie wydobycia we wszystkich kopalniach Polskiej Miedzi, nadal obowiązujący zbójecki podatek od kopalni, wciąż deficytowy projekt Sierra Gorda w Chile oraz odmowa przyznania Certyfikatu Oceny Środowiskowej dla projektu budowy kopalni Afton Ajax – z takim bagażem KGHM rozpoczyna 2018 rok. To nie wróży Polskiej Miedzi nic dobrego.**

Do tej czarnej listy dorzuciłbym zbyt niskie wydatki inwestycyjne na odtworzenie znacznie już wyeksploatowanego parku maszynowego, brak szybu wentylacyjnego dla Głogowa Głębokiego oraz wciąż obowiązująca odmowa koncesji na wydobywanie rudy w rejonie Bytomia Odrzańskiego. Naturalnego przedłużenia obszarów obecnie eksploatowanych przez KGHM. Nawiasem mówiąc, niektóre z nich już częściowo się zaczynają wyczerpywać.

#### **Rodzi się więc pytanie: co dalej?**

Rzeczywiście, nad Polską Miedzią zaczynają się zbierać czarne chmury. Tylko czekać, gdy do kompletu tych nieszczęść dołączą się banki, które udzieliły nam wielomiliardowych kredytów. W każdej chwili bowiem mogą one zaostriżyć zasady spłaty znacznego już naszego zadłużenia. Dodam, że jest to kwota sięgająca 7 mld zł. Wszystko to nie jest jednak wynikiem ostatnich miesięcy, ale rezultatem wieloletnich zaniedbań dokonanych przez kolejne zarządy spółki oraz biernej postawy nadzoru właścicielskiego.

#### **Wielokrotnie związek o tych problemach mówił.**

Jednak za każdym razem propaganda sukcesu przykrywała na-

szcze ostrzeżenia, protesty i żądania. Byliśmy albo ignorowani, albo przedstawiani jako nieodpowiedzialni awanturnicy i wichrzyciele. Dzisiaj okazuje się, że mieliśmy rację. Najlepszym tego przykładem jest spadek wynagrodzeń górników spowodowany decyzją władz KGHM o ograniczeniu wydobycia w soboty i niedziele. Automatycznie wiąże się to ze znacznym ograniczeniem pracy w nadgodzinach i co za tym idzie, istotnym zmniejszeniem miesięcznych wypłat.

#### **...ale ZZPPM jednak od dawna domagał się ograniczenia pracy w nadgodzinach.**

To prawda. Zawsze jednak podkreślałam, że jednocześnie żądaliśmy wprowadzenia takich rozwiązań płacowych, które pozwolą ludziom zachować obecny poziom wynagrodzeń, ale przy nominalnym czasie pracy. Tymczasem nie tylko zarząd, ale również niektórzy liderzy innych organizacji pracowniczych nie uznawali za stosowne przystąpić do merytorycznej dyskusji na ten temat. W zamian za to mieliśmy do czynienia z czystą demagogią i populizmem przysłaniającym fakt zbyt niskiej wyceny stawek płac zasadniczych i tworzenie przymusu ekonomicznego do pracy w nadgodzinach. Niestety, koszty takiej polityki płacowej ponoszą teraz przede wszystkim pracownicy z produkcji.

**W tej sytuacji szczególnie ważne wydaje się wyegzekwowanie przez związek realizacji wszystkich ustaleń zawartych w porozumieniu będącym wynikiem ubiegłorocznego sporu zbiorowego ZZPPM. Oczekiwania związku obliczone były przecież na wzrost realnych wynagrodzeń.**

To będzie jedno z podstawowych naszych działań, na jakich skupimy się w najbliższym czasie. Uważamy, że zarząd kilka miesięcy temu przyjął na siebie zobowiązania, które muszą zostać wypełnione niezależnie od informacji dotyczących nieudanych zamorskich inwestycji czy też nieodpowiedzialnej polityki podatkowej rządu.

#### **O tym wszystkim wiemy już od dawna i nic takiego się nie wydarzyło, czego nie można było przewidzieć.**

Dlatego, gdy nasze ustalenia z sierpnia ubiegłego roku nie zostaną wprowadzone w życie, uznamy, iż spór zbiorowy wciąż trwa. Być może trzeba będzie zapytać pracowników, jakich dalszych działań oczekują. Czy może gotowi są na bardziej radykalne kroki? Przypomnę, że główne uzgodnienia dotyczyły przeszerogowań do końca 2017 roku co najmniej 25 proc. pracowników. Częściowo miało się to odbyć za pomocą mechanizmu podwyższającego o jedną kategorię dolnych i górnych widełek obowiązujących na wszystkich stanowiskach pracy. W ten sposób około 1000 osób mających najniższe stawki automatycznie awansowało. Warto o tym pamiętać.

#### **Otworzona też została droga dla tych, którzy już od lat byli na maksymalnych pułapach.**

Taka była nasza intencja. Nie wiemy jednak jeszcze, w jakim stopniu ten mechanizm został uruchomiony. Dla nas nie jest wystarczająca informacja, że około 25 procent załogi otrzymało przeszerogowania w 2017 roku. Chcemy wiedzieć, czy awansowano tych, którzy pomimo dobrej pracy, od lat tkwili na tej samej stawce, czy też grupę wybrańców co roku



cieszących się szczególnie, ale niekoniecznie merytorycznymi względami przełożonych. Również czekamy na raport w sprawie regulaminów premiowania. We wszystkich zakładach KGHM miały one zostać do końca 2017 roku ujednolicone i uporządkowane, tak by wszelkie możliwe nieprawidłowości lub wręcz patologie zostały całkowicie wyeliminowane. A o tym, że nie jest to marginalne zjawisko, doskonale wiemy. W naszych zakładowych strukturach często te tematy są poruszane. Pracownicy się skarżą i pytają, jak długo jeszcze zarząd spółki i dyrekcje poszczególnych zakładów będą tolerować prywatę i kolesiostwo oraz nierówne traktowanie pracowników.

**A jak wygląda sprawa zmiany sposobu naliczania nagrody rocznej za wypracowany zysk oraz zwiększenie odpisu na ZFŚS? To są obszary, które mogą w istotnym wymiarze poprawić sytuację finansową rodzin pracowników KGHM.**

Zgodnie z treścią naszego porozumienia kończącego spór zbioro-

wy, te sprawy znalazły się na liście tematów do negocjacji podczas spotkania stron ZUZP ustalającego wysokość wzrostu wynagrodzeń na 2018 rok. Zobaczymy, jak potoczą się te rozmowy. Jednak po pierwszym spotkaniu, które odbyło się 22 stycznia, odnoszę wrażenie, że łatwo nie będzie. Zgodnie z zapisami ZUZP pracownicy mają zagwarantowany w tym roku automatyczny wzrost stawek płac zasadniczych o około 6,10 proc. Zarząd jednak zaproponował, by wskaźnik ten wynosił zaledwie 3,8 proc. Na takie rozwiązanie nie może być naszej zgody. Ludzie pracują bardzo ciężko i bardzo wydajnie. Zasługują na istotny wzrost zarobków nie tylko rekompensujących występującą inflację, ale również spadającą wypłatę z tytułu rocznej nagrody za wypracowany zysk czy też coraz niższe i wybiórczo udzielane tak zwane premie motywacyjne. **Jednym z postulatów związku było wprowadzenie Pracowniczych Programów Emerytalnych w spółkach córkach. Dochodzą nas słuchy, że w niektórych z nich**



**zarządy nie widzą takich możliwości.**

Będziemy w tej sprawie konsekwentni i tematu nie odpuścimy. Przypominam, że w trakcie mediacji ze strony dyrektora Andrzeja Zbróga padła deklaracja, iż w przypadku, gdy jakaś spółka miałaby problemy z wygospodarowaniem środków na wdrożenie PPE, kierownictwo KGHM w ramach nadzoru właścicielskiego szczegółowo przejrzy sporządzone wyliczenia i sprawdzi zasadność innych wydatków. Zapewniał też, że intencją zarządu KGHM jest uruchomienie programu w całej Polskiej Miedzi. Tymczasem podczas wspomnianego spotkania stron ZUZP dyrektor Zbróg już w innym tonie się wypowiadał. Mówił o konieczności wprowadzenia w spółkach programów oszczędnościowych.

**Jednak prezes Radosław Domagalski-Łabędzki w swoich niedawnych wypowiedziach medialnych podkreśla, że chce, by cała grupa kapitałowa Polskiej Miedzi działała jako jeden organizm.**

Rozumiem, że dotyczy to również traktowania pracowników spółek zależnych na takich samych zasadach, jak zatrudnionych w KGHM.

**W trakcie obchodów barbórkowych usłyszeliśmy, że został już przyjęty Kodeks Grupy Kapitałowej. Dokument wprowadzający systemowe rozwiązania, które mają zapewnić jednolity model zarządzania.**

Jednak sprawy pracownicze nie zostały w nim zauważone. Głównie skupiono się nad wzmocnieniem nadzoru nad procesami biznesowym. Będziemy więc chcieli spotkać się z zarządem KGHM i porozmawiać na temat PPE w spółkach. Jeszcze czekamy cierpliwie na realizację złożonych nam deklaracji. Jeśli okaże się, że były one bez pokrycia, to struktury ZZPPM działające w poszczególnych firmach będą zapewne musiały rozważyć, w jaki sposób dobitnie wyrazić niezadowolony z powodu gorszego niż w KGHM traktowania pracowników Grupy Kapitałowej. Ze swej strony zapewniam, że Centrala ZZPPM udzieli w tym zakresie zakładowym strukturom pełnego

wsparcia. Zarówno na płaszczyźnie organizacyjnej oraz merytorycznej i prawnej.

**Co jeszcze znajduje się na liście ważnych spraw, jakimi ZZPPM będzie się zajmował w 2018 roku?**

Wiele jest do zrobienia w zakresie poprawy bezpieczeństwa pracy. Odsłonięcie przez prezesa KGHM w pierwszą rocznicę tragedii na ZG Rudna tablicy upamiętniającej wszystkie ofiary katastrof i wypadków przy pracy, do jakich doszło w Polskiej Miedzi, choć jest ważnym gestem, nie stanowi rozwiązania problemu. My oczekujemy i będziemy się domagać wyjaśnienia, dlaczego w tej kopalni prowadzone były prace wydobywcze w rejonie filarów ochronnych. Kto na to zezwolił? Czy wyciągnięte zostały jakieś konsekwencje wobec winnych i czy sformułowane zostały wnioski na przyszłość? Na te pytania muszą paść konkretne odpowiedzi, a nie oświadczenia zawierające wyłącznie okrągłe zdania, z których nic nie wynika. Nie można stawiać zysku firmy ponad ludzkie życie, a z taką praktyką często mamy do czynienia. Stała presja na maksymalizację wydobywania za wszelką cenę powoduje, że zasady BHP są łamane. Oczywiście w papierach wszystko się zgadza, ale praktyka pokazuje co innego. Ludzie zmuszani są często do pracy niesprawnymi maszynami, posyłani są w rejony szczególnie zagrożone, o których wiadomo, że powinny być wyłączone z eksploatacji. Niektóre prace, które powinny być wykonywane przez dwoje ludzi, zlecane są tylko jednej osobie. Lista nieprawidłowości jest bardzo długa. Do tego dochodzi jeszcze zjawisko mobbingu. Jest to czynnik, który również nie podnosi bezpieczeństwa pracy. Ludzie funkcjonują pod presją czasu. Są zestresowani i przemęczeni. Przekłada się to wszystko na zwiększone niebezpieczeństwo wypadku. Ten problem musi bezzwłocznie zostać rozwiązany przez władze Polskiej Miedzi. Bierne oczekiwanie na to, że to pracownik udowodni, iż jest mobbingowany czy też prześladowany, jest wyrazem nieodpowiedzialności i zakrawa na hipokryzję.

## NEGOCJACJE PŁACOWE 2018 ROZPOCZĘTE

**22 stycznia odbyło się spotkanie stron ZUZP dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A. Głównymi tematami rozmów miało być podsumowanie wynagrodzeń pracowniczych w spółce w 2017 roku oraz negocjacje płacowe na 2018 rok.**

Dyrektor Andrzej Zbóg, w imieniu zarządu firmy, przystępując do negocjacji, przedstawił propozycję wzrostu stawek zasadniczych zaledwie o 3,8 proc. Uzasadniając to dość kuriozalne stanowisko zaznaczył, iż koszty funkcjonowania firmy w ostatnim czasie znacznie wzrosły i konieczne jest wprowadzenie programu oszczędnościowego, który dotyczyć będzie wszystkich pracowników.

Zarówno tak przedstawiona argumentacja, jak i wysoce niesatysfakcjonująca załogę oferta zarządu w zasadzie zakończyła w tym dniu jakąkolwiek dyskusję o płacach. Trudno bowiem wymagać, by związki zawodowe zaakceptowały znacząco gorsze rozwiązanie niż to, które jest już zagwarantowane w wyniku porozumienia osiągniętego dwa lata temu. Liczymy zatem na samoreflexję władz Polskiej Miedzi i prezentację bardziej realistycznej oferty podczas kolejnej tury negocjacyjnej zaplanowanej na 5 lutego br.

Jak zaznaczył przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny, nie można oczekiwać od pracowników, by to oni ponosili koszty nieudanych zamorskich inwestycji w Kanadzie i Chile i to nie oni będą dokładali się do pokrycia strat, jakie wykazuje KGHM International. Również nie wolno obciążać załogi Polskiej Miedzi nieuzasadnionymi kosztami poniesionymi na niedopracowaną inwestycję w Hucie Miedzi Głogów.

Zdaniem Ryszarda Zbrzyznego, biorąc pod uwagę bardzo wysoką wydajność pracy załogi KGHM przy jednocześnie stale pogarszających się warunkach eksploatacyjnych, oczekiwanie pracowników wzrostu wynagrodzeń wyższego niż minimum gwarantowane zapisami ZUZP wydaje się ze

wszech miar uzasadnione. Wzrost ten powinien być zrealizowany nie tylko za pomocą podniesienia stawek, ale również poprzez zmianę sposobu naliczania rocznej nagrody za wypracowany zysk. Ponadto ZZPPM postuluje, by za pracę w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych oraz za pracę zmianową wszystkie dodatki były naliczane nie od ósmej, jak to jest dotychczas, ale dziewiątej kategorii zaszerogowania. Również problemem do rozwiązania przez zarząd KGHM jest odpis na Fundusz Świadczeń Socjalnych. Jego ustawowo określana wysokość jest już od kilku lat zamrożona na tak niskim poziomie, że bez dodatkowych środków ze strony pracodawcy poszczególne zakłady nie będą efektywny sposób realizować odpowiedzialnej polityki społecznej i socjalnej wobec swoich pracowników i ich rodzin.

Przypominamy, że zgodnie z zapisami ZUZP zawartymi w Protokole nr 19 z kwietnia 2016 roku, jeśli do końca lutego br. strony nie zdołają osiągnąć porozumienia, stawki płac zasadniczych automatycznie wzrastają o wskaźnik obliczony jako 0,8 wskaźnika wzrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez nagrody z zysku w czwartym kwartale roku ubiegłego w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, iż mamy do czynienia z 7,6-procentowym wzrostem wynagrodzeń. To oznacza, że minimalna podwyżka, jaka już jest na mocy zapisów ZUZP zagwarantowana dla pracowników KGHM, musi skutkować podniesieniem stawek zasadniczych o 6,08 proc.

## KANADA PACHNĄCA KLĘSKĄ

**KGHM Ajax Mining nie dostała certyfikatu środowiskowego dla projektu Ajax. Polska Miedź jest właścicielem 80 proc. udziałów w tym biznesie. Pozostała część należy do kanadyjskiej firmy Abacus Mining and Exploration Corporation.**

Kopalnia odkrywkowa Afton Ajax w kanadyjskiej Kolumbii Brytyjskiej miała być jedną z bardziej dochodowych zagranicznych inwestycji KGHM, która miała przynosić KGHM krociowe zyski. W maju 2010 roku Herbert Wirth, ówczesny prezes KGHM, informował entuzjastycznie na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, że po zainwestowaniu 1,6 miliarda złotych w jej uruchomienie, będziemy mogli liczyć na dodatkowe 50 tys. ton miedzi elektrolitycznej i 3 tony złota rocznie. Produkcja miała ruszyć w 2013 roku i trwać do wyczerpania złoża, czyli 23 lata.

Mamy rok 2018 i nie tylko nie rozpoczęto budowy kopalni, ale nawet nie uzyskano jeszcze zgody władz kanadyjskich na rozpoczęcie eksploatacji złoża. W połowie grudnia dowiedzieliśmy się, że ministrowie środowiska oraz energii, górnictwa i zasobów ropy nafto-

wej Kolumbii Brytyjskiej zdecydowali o nieprzyznaniu certyfikatu oceny środowiskowej. W wydanej opinii stwierdzono, iż projekt przyniesie znaczące niekorzystne skutki dla środowiska. Co prawda istnieje jeszcze droga odwoławcza, niemniej jednak nadzieje na pozytywny werdykt są niewielkie.

**Liczy się jakość, a nie ilość**

Przez lata spółka nie zdołała przekonać do projektu lokalnej społeczności. Pomimo ogromnych nakładów na reklamę i działania wizerunkowe ludzie wciąż obawiają się negatywnych skutków ponownego uruchomienia odkrywkowej eksploatacji złoża położonego tuż obok granic miasta Kamloops.

*Dokończenie na str. 5*

# Pierwiastek śmierci

**Co roku nawet miliony ludzi na świecie umierają z powodu chorób wywołanych przez zanieczyszczenie środowiska naturalnego. Szczególnie szkodliwe są nadmierne stężenia metali ciężkich. Niestety, Zagłębie Miedzowe nie jest wolne od tych problemów.**

Najbardziej niebezpieczne są kadm, arsen oraz ołów, potocznie nazywane „pierwiastkami śmierci”. Sieją one spustoszenia w organizmie człowieka, powodując uszkodzenie między innymi układu nerwowego, krwionośnego, pokarmowego i wydalniczego. Zatrucie nimi może objawiać się ośpieniem, zaburzeniami widzenia i koordynacji ruchowej. Mogą też być przyczyną niektórych chorób immunologicznych oraz nowotworowych.

Problem z metalami ciężkimi wynika nie tylko z ich toksyczności, lecz także zdolności do akumulowania się w organizmie człowieka. Skutki zdrowotne stałej lub częstej ekspozycji na nawet śladowe ich ilości mogą ujawnić się dopiero po wielu latach. Warto więc monitorować na bieżąco ich stężenie w organizmie i interweniować już przy pierwszych niepokojących objawach. Zwłaszcza wszędzie tam, gdzie prawdopodobieństwo zatrucia jest wysokie, na przykład w sąsiedztwie hut, elektrociepłowni czy też zakładów chemicznych.

## Lepiej zapobiegać, niż leczyć

Dlatego w Głogowie władze samorządowe postanowiły sprawdzić poziom arsenu w organizmach dzieci i młodzieży szkolnej oraz dorosłych mieszkańców. W czwartym kwartale ubiegłego roku około 2 tys. osób przebadano na zawartość tego pierwiastka. Do analizy pobrano próbki moczu, a z każdym uczestnikiem programu przeprowadzono



szczegółową ankietę na temat jego sposobu życia i odżywiania się. Wszystkie uzyskane dane są teraz opracowywane przez specjalistów z Instytutu Medycyny Pracy z Łodzi i posłużą jako podstawa do sporządzenia raportu o stanie zdrowia głogowskiej populacji. Niestety, nie należy się spodziewać optymistycznych wieści.

Z nieoficjalnych informacji, jakie dotarły do naszej redakcji, wynika, że u około 20 procent przebadanych poziom arsenu jest zbyt wysoki.

## Truczna nasza powszednia

Trudno się dziwić tak złym wynikom. Od dawna wiadomo, że ilości trującego arsenu w głogowskim powietrzu znacznie przekraczają normę, która wynosi 6 ng/metr sześcienny. Tymczasem z danych Wojewódz-

kiego Inspektoratu Ochrony Środowiska we Wrocławiu wynika, że w 2015 roku średnia wartość wynosiła 14,09 ng/metr sześcienny, a w 2016 roku 12,54 ng/metr sześcienny. W 2017 roku (od stycznia do października)

zaburzenia funkcjonowania tego niezwykle ważnego gruczołu dokrewnego.

Z upubliczniczonych danych Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego obejmujących lata 2009–2013 wynika, iż wskaźnik dzieci i młodzieży leczonych z powodu chorób tarczycy w Zagłębiu Miedzowym był znacznie wyższy niż w całym województwie dolnośląskim. Zastanawiający jest też fakt, że pomimo iż najgorzej wyglądała sytuacja w powiecie lubińskim, do tej pory nie podjęto decyzji o stałym monitorowaniu powietrza na tym terenie.

Najwyższa już chyba pora, by więcej samorządów naszego regionu, wzorem władz Głogowa, aktywnie zajęło się sprawą zanieczyszczenia środowiska. I z takim wnioskiem wystąpił radny miasta Głogowa – Ryszard Gola-Sienkiewicz. Chce on, aby

### Wskaźnik częstości występowania udokumentowanych (leczonych) chorób tarczycy na 10 000 dzieci i młodzieży w wieku 0-18 lat

Rok	2009	2010	2011	2012	2013
Województwo dolnośląskie	45,60	48,85	56,42	53,40	60,35
Powiat głogowski	42,86	47,26	46,12	56,71	73,65
Powiat lubiński	111,88	127,82	126,08	182,83	130,31

średnie stężenie arsenu w powietrzu wynosiło 34,88 ng/metr sześcienny. W tym okresie, czyli 10 miesięcy, odnotowano jedynie 40 dni, podczas których norma nie została przekroczona. Najwyższe średnie stężenia odnotowano w kwietniu – 64,31 ng/metr sześcienny, oraz we wrześniu – 76,11 ng/metr sześcienny. Rekordowe przekroczenia dziennej normy występowały pomiędzy 18 a 24 września i wynosiły 341 ng/metr sześcienny, czyli były wyższe od dopuszczalnych prawie sześćdziesięciokrotnie.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jak wyglądała sytuacja w latach wcześniejszych. Wrocławski WOS zaczął bowiem rejestrować zawartość arsenu w powietrzu dopiero w 2014 roku. Jednak analizując częstotliwość występowania chorób tarczycy można domniemać, że skażenie środowiska było faktem również we wcześniejszym okresie. Jest to co prawda dowód pośredni, ale zdaniem specjalistów długotrwała ekspozycja na duże dawki arsenu, zwłaszcza w przypadku dzieci i młodzieży, może prowadzić do

powołać zespół ds. ochrony środowiska m.in. na terenie powiatu głogowskiego.

– Uważam, że w takim zespole powinni znaleźć się również przedstawiciele okolicznych gmin – wyjaśnia radny. – Zanieczyszczenia rozprzestrzeniają się nie tylko w mieście Głogowie, ale również poza jego granicami. A w przypadku powietrza nie zbudujemy przecież „muru chińskiego”, aby zatrzymać „najazd szkodliwych czynników”. Jestem przekonany, że połączone wysiłki samorządowców z całego naszego regionu to rozwiązanie, które może ułatwić nie tylko znalezienie źródła emisji, ale jest również szansą na podjęcie działań naprawczych.

Najczęściej podejrzenia o zanieczyszczenia powietrza padają pod adresem hut Polskiej Miedzi. Jednak spółka nie poczuwa się do winy i twierdzi, iż ze strony zakładów wszystkie normy środowiskowe są zachowane. Jeśli jest to prawda, to również od władz KGHM należy oczekiwać aktywnej pomocy w znalezieniu truciciela i rozwiązaniu problemu.

*„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko – pozostaje się w czyjejś pamięci i w czyimś czekaniu...”*

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszych Kolegów

**Sw. P. Mirosława Kirsz**  
**Sw. P. Karola Kirsz**

Żonie oraz Wszystkim Bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia, jesteśmy boleśnie poruszeni odejściem Mirka i Karola. Będą z nami na zawsze w myśli i sercu.

Zarząd ZZPPM Energetyka



# Łączyć albo nie łączyć

## – oto jest pytanie. Godne tym razem nie Otella, ale zarządu KGHM

Dwie spółki – Energetyka i WPEC Legnica, pierwsza córką, a druga wnuczką KGHM są. Proces ich łączenia w jeden podmiot gospodarczy trwa już lat kilka. Kolejne zarządy tych spółek przygotowują plan połączenia i przedstawiają korzyści, jakie ponoć ma to scalenie przynieść. Ale widać albo robią to w sposób mało przekonujący, albo problem ten jest bardziej złożony i trudny. Szekspirowski Król Danii zdaje się mówiąc „być albo nie być”, miał chyba mniejsze rozterki wewnętrzne niż władze miedziowego koncernu.

Jako związkowiec z Energetyki, dbając o załogę swojej firmy, powinienem negować pomysł połączenia spółek. Projekt niesie więcej zagrożeń dla naszej załogi niż ewentualnych korzyści w przyszłości. Rozumiem natomiast pracowników WPEC. Widzą oni w przyłączeniu się do zamożniejszej Energetyki szansę na poprawę swojej pracowniczej doli. W Energetyce zarobki są wyższe, pakiet socjalny bogatszy, zapisy w układzie zbiorowym pracy bardziej korzystne. A i droga rozwoju kariery zawodowej wydaje się łatwiejsza i szersza.

Zarządy naszych spółek, a było ich w ostatnim okresie kilka, przygotowują wnioski na „Zarząd KGHM”, przedstawiają zalety swoich pomysłów, wizję wspaniale prosperującej jednej dużej spółki. Spotkania trwają, prezesi się trudzą, a efektu brak. Ostatnim pomysłem władz Energetyki jest wprowadzenie Programu Dobrowolnych Odejść. W projekcie przedstawiono propozycję, aby pracownicy obu spółek dobrowolnie w zamian za gratyfikację finansową sami odeszli z pracy. Program skierowany jest do wszystkich pracowników, ale dotyczy głównie administracji, to tam w większości stanowiska się dublują. Propozycja wydaje się jednak mało atrakcyjną, a aż 3-letni zakaz pracy w grupie KGHM wręcz przesadnie restrykcyjnym i niemającym podstaw prawnych. Co prawda jest dopiero projekt i finalna jego wersja może być korzystna dla ludzi. Tylko na jakie ustępstwa zdecyduje się pracodawca? Czy większy gratyfikację i wykreśli zakazy?

Ale co ja tu piszę o obawach lub oczekiwaniach załogi? W kapitalizmie liczy się zysk, a nie dobro pracownika. Przedsiębiorstwo to



**OKIEM ANALITYKA**

nie organizacja non profit. Więc jakich argumentów wobec właściciela użyć, aby były skuteczne. WIZERUNEK – to chyba jedyna nuta, w jaką mogę uderzyć. Gdybym to ja był decydem w tej sprawie, to ten argument byłby najbardziej odpowiedni. KGHM, firma globalna, jednoznacznie

określana jako jedna z najbogatszych w Polsce. Czy stać ją na ewentualne kolejne skazy na wizerunku?

WPEC to spółka komunalna, dostarcza ciepło w praktycznie całym zagłębiu miedziowym. Od lat niedoinwestowana. Wymaga wielu nakładów, wymogi środowiskowe coraz wyższe, a pieniądze na remonty i rozwój skromne. Prawdopodobieństwo wystąpienia awarii wysokie. I jak to na wizerunek KGHM zadziałać może? Wyobraźmy sobie, zima, -20 stopni Celsjusza, strzela magistrala dostarczająca ciepło do dużego osiedla. Na żółtych paskach w TV przelatuje napis: KGHM ENERGETYKA, awaria, setki osób pozbawionych ogrzewania. Inna ewentualność, węgiel coraz droższy, trzeba podnieść opłaty za ciepło, podgrzanie wody. Jaka reakcja mieszkańców? To ci bogacze, miliardy zarabiają, a jeszcze z nas ostatnie złotówki wyciągają. A przecież i na rozwój kasa potrzebna, jaka reakcja? KGHM nie stać te kilkanaście milionów wydać, tylko znowu po nasze sięgają? Trują nas, wstrząsami nękają, to niech teraz płacą.

Na usługach komunalnych ciężko jest zarobić, łatwo na wizerunku stracić. Teraz pytanie do właściciela obu spółek. Czy ma to sens, czy ryzyko ma szansę się opłacić? Czy skórka wyprawki warta? Moim skromnym zdaniem nie! „Może pora skończyć ten chocholi taniec”, jak mawia nasz przewodniczący Ryszard Zbrzyzny, i raz odważnie decyzję podjąć.

Decydem, którzy będą musieli zdecydować, co dalej robić, pozwalam sobie zadedykować szekspirowski cytat z Hamleta. Niech wezmą pod rozwagę głęboką mądrość tych zdań:

*Namysł rozcieńcza w chorobliwą bladeść,  
A naszym ważkim i szczytnym zamiarom  
Refleksja płacze szyki, zanim któryś  
Zdąży przerodzić się w czyn*



## KANADA PACHNĄCA KLĘSKĄ

*Dokończenie ze str. 2*

Zapowiedziane utworzenie od 300 do 500 miejsc pracy nie wydaje się im wystarczająco atrakcyjną ofertą niwelującą negatywne skutki wydobywania i przeróbki rudy. W przełamaniu ludzkich lęków nie pomogło nawet napisanie przez KGHM International chyba najbardziej obszernego w historii światowego górnictwa wniosku o wydanie zezwoleń środowiskowych. Dokument liczył ponad 18 tysięcy stron i poruszał aż 39 aspektów związanych z budową kopalni. Jednak jak stwierdzili eksperci wynajęci przez lokalną społeczność do oceny wniosku, zawierał on sufitowe dane. Były one tak dobrane, by wynik rozmaitych wyliczeń i szacunków odpowiadał przyjętym przez spółkę założeniom wyjściowym. Wydaje się, że zgodność z rzeczywistością nie była przy tym brana pod uwagę. Dotyczyło to zarówno sfery biznesowej przedsięwzięcia, jak i licznych parametrów zanieczyszczenia środowiska. Przeciwnicy kopalni zwracają uwagę na nieuchronne zwiększenie hałasu i emisji pyłu zawierającego tak szkodliwe dla zdrowia pierwiastki, jak ołów czy arsen. Ostrzegają przed znacznym wzrostem chorób immunologicznych i onkologicznych. Obawiają się też gigantycznego zużycia energii, znacznego spadku wartości nieruchomości, utraty pastwisk dla bydła, wypłoszenia turystów i zamienienia bajecznie zielonej okolicy w pustynny kraj-obraz.

### Pożegnanie z marzeniami o potędze KGHM?

Wiele wskazuje na to, że za ciężko wypracowane przez załogę Polskiej Miedzi pieniądze KGHM zakupił kawał ziemi w Kanadzie, na której będzie można co najwyżej hodować kwiatki lub wybudować pole golfowe.

Jak na ambicje światowego koncernu miedziowego to chyba nieciekawa perspektywa.

Pytany o dalsze losy projektu Afton Ajax prezes Radosław Domagalski-Łabędzki stwierdził niedawno, że intensywnie pracuje nad wyjaśnieniem wszelkich wątpliwości i nieprawidłowości oraz głęboko się zastanawia, po co w ogóle była ta inwestycja.

Wątpliwości te są wielce zasadne, choć naszym zdaniem odpowiedź wydaje się oczywista. Polska Miedź musiała stracić grubą kasę tylko po to, by kilku cwaniaków mogło zrobić interes życia. Jednak czy kiedykolwiek dowiemy się, kto i ile na tym zyskał? Czy grube ryby zostaną nazwane z imienia i nazwiska oraz pociągnięte do odpowiedzialności karnej, czy też tylko problemy będą miały niewielkie płatki?

Rodzi się też pytanie, gdzie była Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która ma obowiązek osłaniać wywiadowczo duże inwestycje strategicznych spółek Skarbu Państwa. Gdzie był nadzór właścicielski i rada nadzorcza, która musiała przecież wyrazić zgodę na taki interes? Czy nikt z tych wszystkich wysoko opłacanych rzekomych menedżerów nie zastanowił się, dlaczego Kanada chce nam sprzedać bogate złoża rudy miedzi i złota? Przecież wiadomo, że tylko Kraje Trzeciego Świata i o niskim rozwoju gospodarczym handlują surowcami. Wysoko rozwinięte rozwijają technologie oparte na własnych surowcach i sprzedają towary wysoko przetworzone. A może już podczas zawierania transakcji (2010 rok) wiedzieli, że Afton Ajax nigdy nie będzie uruchamiany? Za co zatem KGHM zapłacił już ponad 1 miliard złotych? Jakie koszty jeszcze będą poniesione na wyjście z tego biznesu? W spółce publicznej pracownicy-akcjonariusze i akcjonariusze powinni mieć tę wiedzę.



## OKIEM ZWIĄZKOWCA

# Jak piękne słowa rozmijają się z rzeczywistością

Gdy kilka tygodni temu zarząd KGHM informował o podpisaniu i wdrożeniu do realizacji Kodeksu Grupy Kapitałowej, wielu ludzi ze spółek zależnych liczyło na to, że dokument ten przyczyni się do poprawy ich warunków pracy i płacy. Sam pan prezes Jarosław Domagalski-Łabędzki podkreślał bowiem, że jego celem jest stworzenie sprawnie działającego organizmu gospodarczego podobnie zarządzanego nie tylko w obszarze działań strategicz-

nych, korporacyjnych, zakupowych i inwestycyjnych. Mówił również o realizacji jednolitej polityki kadrowej oraz spójnego zarządzania kapitałem ludzkim.

Po takich zapowiedziach pracownicy spółek córek zaczęli mieć więc nadzieję, że teraz nareszcie spółka matka zacznie doceniać ich fachowość, zaangażowanie i wkład w codzienne i mozolne budowanie pozycji Polskiej Miedzi. Nie będą więc już się czuli jak tania siła robocza.

Trudno się dziwić tym oczekiwaniom. Od lat pracownicy firm działających na rzecz głównego ciągu technologicznego nie mogą się cieszyć wynagrodzeniami i świadczeniami socjalnymi zbliżonymi do tych, jakie mają zatrudnieni w KGHM. Przyczyn takiej sytuacji zapewne jest wiele i zapewne w każdej spółce córce panują inne uwarunkowania. Jednak patrząc z punktu widzenia INOVY, należy stwierdzić, że głównym problemem jest stale

utrzymująca się presja KGHM na minimalizowanie marży zysku przy każdorazowym podpisywaniu umowy na świadczone przez nas usługi. Występując z pozycji strony dominującej, każdego roku ustala tak niskie stawki, że w większości przypadków wystarczają one na płace tylko nieznacznie przekraczające ustawowe minimum. Najbardziej dobitnie odczuwają to pracujący w przykopalnianych lampowniach. Ich miesięczne wynagrodzenia w większości przypadków nie przekraczają 2,5 tysiąca złotych. Jest to znacznie poniżej średniej krajowej zbliżającej się już do 5 tysięcy złotych, nie mówiąc już o średniej KGHM dwukrotnie wyższej od średniej krajowej.

Osobnym rozdziałem w tym płacowym dramacie produkcyjnych pracowników INOVY jest polityka kadrowa realizowana na najwyższych szczeblach władzy w spółce.

Kosztom nisko oposażonych pracowników INOVA stała się przecho-

walnią osób z przesowskimi aspiracjami i na przesowskich płacach, których miesięczny koszt to kilkadziesiąt tysięcy złotych na każdego. Kto zezwolił na to, żeby w spółce zatrudniającej niewiele ponad 400 osób utrzymywać jeszcze nie wiadomo jak długo 4 przesowskie etaty? Gdzie nadzór właścicielski i odrobina przyzwoitości? Tutaj pieniądze są, a brakuje ich dla nisko uposażonych pracowników, nie mówiąc już o konieczności wprowadzenia Pracowniczego Programu Emerytalnego, na który wyraża zgodę KGHM!

Liczyliśmy, że szumnie wprowadzony Kodeks tę niezdrową sytuację naprawi i doprowadzi do normalności. Niestety, życie pokazuje, że były to złudne nadzieje. Stanu tego dalej tolerować nie będziemy. Liczymy na szybką reakcję nadzoru właścicielskiego.

**BOŻENA TABIŚ**

Przewodnicząca ZZPPM INOVA

BB

Kancelaria Prawno-Finansowa

## RATUJEMY FRANKOWICZÓW

Posiadasz kredyt w latach od 2004? Przyjdź na darmową analizę umowy kredytowej! Zyskaj zwrot kapitału nawet o 50% poprzez:

BB

zmniejszenie wartości kredytu

BB

czyszczenie BIG i BIK

BB

zwrot nadpłaconych rat

BB

upadłość konsumencka i restrukturyzacja

BB

obniżenie rat kredytowych

BB

zwrot opłat likwidacyjnych z polisolokat

BB

zwrot składek ubezpieczeniowych od kredytów

### JAK TO ZROBIĆ?

**ZADZWOŃ** i umów się na bezpłatne spotkanie z Radcą Prawnym lub prześlij na maila swoją umowę kredytową!

**531 128 236**

lub

**533 300 428**

Kancelaria Prawno-Finansowa  
ul. Armii Krajowej 10 (II piętro)  
59-300 Lubin  
e-mail: biuro@k-pf.pl

### CO DODATKOWO OFERUJEMY?

Mamy również do zaoferowania Państwu kredyty konsolidacyjne oraz gotówkowe na najlepszych warunkach. Przykładowa symulacja:

KWOTA NETTO	100 000 ZŁ	150 000 ZŁ	200 000 ZŁ
OKRES SPŁAT	120 MŚC	120 MŚC	120 MŚC
RATA	1230 ZŁ	1830 ZŁ	2450 ZŁ

Niniejsza treść nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. RRSO dla kwoty kredytu 100 000 zł na okres 120 miesięcy wynosi 7,5%

## POMOCY POTRZEBUJE KAMIL

Kamil to wnuk naszego kolegi, wieloletniego przewodniczącego ZZPPM ZWR Adama Lemańskiego. Pięć lat temu zdrowy i wysportowany chłopiec zachorował na ostrą postać białaczki. Od tamtego czasu aż cztery razy przeszedł przeszczep szpiku kostnego. Nadal jednak zmagają się z ciężkimi powikłaniami. Porusza się tylko na wózku inwalidzkim. Na dodatek w ubiegłym roku okazało się, że stopniowo traci wzrok. Na leczenie i rehabilitację potrzebne są więc znaczne środki, gdyż wiele koniecznych zabiegów nie jest refundowanych przez NFZ.

Przekazując 1% podatku, możesz wesprzeć Kamila w jego walce z chorobą. To łatwe, nic Cię nie kosztuje. Jest szlachetne, wspierałomyślne i świadczy o Twojej świadomości potrzeb innych ludzi.

Każdy płatnik podatku dochodowego ma prawo zdecydować o tym, na jakie cele będzie przeznaczona część jego dochodów w postaci 1% na cele charytatywne.

**Jeśli wypełniasz PIT, w formularzu rocznego zeznania PIT na ostatniej stronie w części P (rubryka 302) wpisz numer KRS: 0000086210, cel szczegółowy: Kamil Lemański**

Darowizna 1%, jako kwota przekazywana przez jedną osobę, jest małą sumą, ale jakże ważną dla Kamila. Kilka czy kilkanaście złotych ofiarowanych przez wielu darczyńców składa się bowiem na sumę konieczną na pokrycie kosztów leczenia.



ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

## BARBÓRKA 2017

Z kronikarskiego obowiązku rozpoczynając nowy rok, musimy odnotować przebieg naszych związkowych obchodów Barbórka 2017.

Centralna Akademia Górnicza ZZPPM zgodnie z tradycją rozpoczęła się od wprowadzenia związkowych pocztów sztandarowych i odegrania hymnu górniczego. Gościem honorowym uroczystości był przewodniczący OPZZ Jan Guz.

Podczas Akademii liczna grupa naszych koleżanek i kolegów została udekorowana honorowymi odznakami: „Zasłużony dla Górnictwa RP”,

„Za zasługi dla OPZZ”, „Za zasługi dla Górniczego Ruchu Związkowego”. Wręczone zostały również złote, srebrne i brązowe odznaczenia „Zasłużony dla ZZPPM”.

Przewodniczący ZZPPM Ryszard Zbrzyzny w okolicznościowym wystąpieniu podkreślił znaczny wkład pracy wielu członków naszej organizacji w budowanie jedności związkowej, tak niezbędnej w walce o prawa pracownicze.

– To właśnie wszyscy Wy jesteście dumą i wizytówką ZZPPM. Niech mi będzie wolno podziękować

za Waszą postawę i zaangażowanie. Gratuluję osiągnięć, życzę dalszej skuteczności w działaniu oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Pamiętajmy jednak, że by z nami się liczone, musimy stanowić grupę ludzi, którzy się lubią i mają do siebie zaufanie. Bądźmy wierni maksymie z naszych sztandarów: Może nas wiele różnić, ale nic nie powinno nas dzielić. Towarzyszy nam ona od początku istnienia, niech tak pozostanie przez kolejne lata – zakończył wystąpienie Ryszard Zbrzyzny.

### LISTA HONOROWANYCH ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA GÓRNICICTWA RP”

1. Aniol Waldemar – ZG „Rudna”
2. Baczmański Bartosz – ZG „Lubin”
3. Badowiec Jan – ZG „Rudna”
4. Baran Daniel – ZG „Lubin”
5. Czarniecki Krzysztof – PeBeKa
6. Dominów Łukasz – ZG „Polkowice-Sieroszowice”
7. Drop Roman – ZG „Polkowice-Sieroszowice”
8. Durniak Roman – ZG „Polkowice-Sieroszowice”
9. Grabkowski Stefan – ZG „Polkowice-Sieroszowice”
10. Jarzębowski Tomasz – ZG „Lubin”
11. Kurek Piotr – ZG „Rudna”
12. Lewandowski Piotr – ZG „Polkowice-Sieroszowice”
13. Mazur Jerzy – PeBeKa
14. Parachoniak Piotr – ZG „Rudna”
15. Pitrowski Grzegorz ZG „Rudna”
16. Prymas Bogdan ZG – „Lubin”
17. Rafa Adam – ZG „Lubin”
18. Sroczyński Krzysztof – ZG „Polkowice-Sieroszowice”
19. Szutta Jacek – ZG „Rudna”
20. Tutka Tomasz – ZG „Lubin”
21. Urbaniak Jacek – ZG „Polkowice-Sieroszowice”
22. Zembrzycki Grzegorz – ZG „Polkowice-Sieroszowice”



## NA GÓRALSKĄ NUTĘ

Pod takim hasłem bawiły się koleżanki na centralnym Combrze Babskim. Nic dziwnego, że impreza była dynamiczna i pełna wigoru. Naczelną gaździna Barbara jednak do końca zdołała utrzymać w ryzach hulające góralki. Nie udało się więc próba podjęta przez kilka separatystek dokonania przewrotu przy pomocy jedynego w izbie gazdy i zakucia jej w dyby.



## OKTOBERFEST W ZZPPM



Bawarskie dożynki chmielne stanowiły motyw zabawy dla ponad 500 uczestników Centralnej Karczmy Piwnej ZZPPM zorganizowanej w tym roku wspólnie z kolegami z ZG „Polkowice-Sieroszowice”. Oprócz tradycyjnego

pochodu Lisa Majora i skoku przez skórę było wiele konkurencji, w których rywalizowały jak zawsze dwie tablice, lewa (ta lepsza) i prawa (ta gorsza). Wśród rozgrywanych konkurencji były m.in. zrywanie chmielu, jodłowanie,

warzenie piwa, wspinanie na pal i przeciąganie auta.

Połączenie związkowej imprezy centralnej z karczmą zakładową i nadanie jej masowego charakteru okazało się strzałem w dziesiątkę. Zabawa była doskonała

i miała wyjątkowo integracyjny charakter. Prezes Wysokiego Prezydium w sprawach piwnych i nie tylko piwnych, nigdy nieomylny Ryszard Zbrzyzny, podsumowując uroczystość, już zapowiedział kontynuowanie tego kierunku.



# Nie należy kłócić się z głupcem – bo niektórzy mogą nie dostrzec różnicy

Ludzie dzielą się na takich, którzy mają dobrą, choć bardzo krótką pamięć, i takich, którzy nigdy niczego nie zapominają. Najgorzej jednak jest się porozumieć z takimi, którzy mają pamięć wybiórczą. Cierpią oni na swoistą amnezję dotyczącą niewygodnych tematów. To szczególnie niebezpieczna kategoria osób, które zawsze potrafią odwrócić kota ogonem. Zwłaszcza gdy poruszane są sprawy z zakresu polityki, gospodarki i świata finansów.

Niedawno media obiegła informacja o utrzymaniu przez Skarb Państwa wciąż obowiązującego bardzo wysokiego podatku od wydobywania miedzi i srebra nałożonego na KGHM jeszcze przez koalicyjny rząd PO-PSL w 2012 roku. Wygląda na to, że wbrew zapowiedziom wyborczym, szef Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński

przejął od Donalda Tuska jego filozofię, iż właśnie w ten sposób Polska Miedź jako dobro narodowe służyć będzie całemu społeczeństwu.

Dodam, że ta „służba narodowi” kosztuje spółkę blisko 2 mld zł rocznie. W 2018 roku zapewne będzie podobnie. Od czasu wprowadzenia podatku od kopalni z kasy KGHM ubyło z tego tytułu prawie 10 mld zł. Sytuację dodatkowo pogarsza kuriozalna konstrukcja tego obciążenia. Zakłada ona, że wyliczona kwota w żadnej mierze nie stanowi zmniejszenia podstawy naliczania podatku CIT. Inaczej mówiąc, od zapłaconego już do kasy Skarbu Państwa podatku miedziowego płaci się jeszcze jeden podatek wynoszący 19 procent.

W efekcie firma nadmiernie obciążona daninami i nieodpowiedzialną polityką właścicielską prowadzoną

przez kolejny rząd ma już kłopoty z utrzymaniem płynności finansowej i rentowności produkcji. Zagrożone są też miejsca pracy tysięcy ludzi i przyzwoity poziom ich wynagrodzeń. Również w coraz trudniejszej sytuacji są liczne spółki działające w otoczeniu Polskiej Miedzi.

Najwyraźniej jednak problemy te nie spędzają snu z powiek politykom Prawa i Sprawiedliwości, którzy już zdążyli zapomnieć, co obiecywali mieszkańcom Zagłębia Miedziowego w 2015 roku. Amnezja jest tak głęboka i powszechna, że nawet posłowie naszego regionu w sprawie podatku od kopalni milczą jak zakłeci, choć gdy starali się o poparcie wyborców, mieli wiele do powiedzenia w tej sprawie. Uwiarygodniali też Beatę Szydło zapewnieniami, iż przygotowana jest już stosowna ustawa znosząca nadmierne obciążenia fiskalne nałożone na KGHM i gdy PiS stanie na czele rządu, zostanie ona szybko wprowadzona w życie.

Szczytem ironii i hipokryzji jest również fakt, iż obóz władzy nadal nas zapewnia o wypełnianiu wszystkich swoich obietnic. Tym, którzy mają wątpliwości, Jarosław Kaczyński dodatkowo wyjaśnia, że wymaga to jednak czasu, gdyż „nikt nie jest w stanie wykonać wszystkich zobowiązań i to w szczególności w kraju, który przez lata, przez osiem lat był rządzony nie źle, tylko fatalnie, tragicznie”.

Faktycznie, spuścizna po rządach Platformy Obywatelskiej do imponujących nie należy. Jednak coraz więcej ludzi zaczyna podejrzewać, że podobnie będzie, a może i znacznie gorzej, gdy przyjdzie podsumowywać dokonania ekipy Prawa i Sprawiedliwości. Nadal jest jednak grupa ludzi tak oszołomionych mirażami obecnie panującej władzy, że już nie rozróżniają oni rzeczywistości od fikcji wyborczej wtlózonej im do głów. Jeden z nich, w swym wiernopoddańczym zaślepieniu, komentując na pewnym forum internetowym informację o utrzymaniu przez rząd PiS podatku od kopalni, uczynił mnie odpowiedzialnym za zaistniałą sytuację. Nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać z takiego zaplątania umysłowego.

Wieloletnia działalność związkowa i aktywność parlamentarna nauczyły mnie, że zawsze gdy społeczna dyskusja oparta jest na faktach, możliwe jest znalezienie mądrego rozwiązania. Natomiast gdy zdominowana jest przez demagogię i populizm, spowoduje pogłębienie podziałów i usztywnienie poglądów. Prawdą jest też, że nigdy nie należy kłócić się z głupcem, gdyż ludzie mogą nie dostrzec różnicy. Dlatego też, nie wdając się w niepotrzebną polemikę ze wspomnianym internautą oszołomionym „Dobrą zmianą” informuję, że od początku głosowałem przeciwko podatkowi od wydobywania miedzi i srebra. Zdołałem nawet, w oparciu o regulamin sejmowy, opóźnić o ponad 6 tygodni wprowadzenie w życie ustawy. Dzięki temu KGHM mógł wówczas zaoszczędzić ponad 200 mln zł. To spora kwota. Wprowadzoną głosami posłów PO i PSL ustawę zaskarżyłem też do Trybunału Konstytucyjnego. Pisałem również interpelacje poselskie, w których domagałem się przedstawienia rzetelnej analizy skutków działania ustawy na kondycję Polskiej Miedzi. Wydawałem oświadczenia i organizowałem ruch społecznego protestu. Trzy lata temu, kiedy jeszcze byłem posłem, przedłożyłem Sejmowi projekt ustawy znoszącej podatek miedziowy. Do dnia dzisiejszego oraz w 2018 roku podatek ten obowiązuje i obowiązywać będzie. PiS nie dotrzymuje już trzeci rok obietnicy wyborczej, a KGHM coraz bardziej się zadłuża. Jak długo jeszcze? Ile można wytrzymać?

Warto to wszystko brać pod uwagę, gdy zaczyna się szukać odpowiedzialnych za ciągle obowiązujący i rujnujący KGHM podatek od wydobywania miedzi i srebra.

**RYSZARD  
ZBRZYNY**

Przewodniczący  
ZZPPM

